Mops Miętka

Żył sobie pewien biszkoptowy, grubaśny mopsik. Muszę przyznać że Miętka nie lubiła wakacji. To była suczka i nazywała się Miętka. Miała właścicielkę Olę, która skończyła 20 lat. Pewnego dnia Miętka była tak zmęczona, że poszła spać wcześniej. Nagle:
- Miętka! Idziemy do lasu – powiedziała Ola.
- O nie. A co z wilkami? – pomyślała psinka.
- Nie martw się Miętka. No chodź! – zawołała Ola

W lesie jest straaaaaaaasznie i mroooocznie! – wyjąkała Miętka – O nie, gdzie jest Ola?! – zaniepokoiła się Miętka. Nagle zza drzew wybiegł wilk!!!

- Co ja mam robić?!

Miętka cofnęła się. Nagle psinka znalazła się w rękach Oli. Okazało się, że Miętce to wszystko się przyśniło.
- Co za ulga – odetchnęła Miętka.

Następnego dnia Ola oddała Miętkę do innego domu. Musiała tak zrobić, ponieważ nie mogła się dłużej nią opiekować. Teraz Miętka miała już nową rodzinę. Jej właścicielem był teraz Kacper, który miał 13 lat. Miętka myślała, że jest fajny. Okazało się, że nie potrafi zajmować się psem. Kilka razy próbowała przy jakiejś okazji uciec. Może to dziwnie zabrzmi, ale Kacper dawał jej tak dużo jedzenia, że Miętka nie chciała już jeść. Wreszcie udało się jej wymknąć. Długo włóczyła się po mieście. Wreszcie znalazła dom dziecka. Tam dzieci pokochały Miętkę i karmiły ją z umiarem. Ola często odwiedzała psinkę i jej się to bardzo podobało. Tam było Miętce bardzo dobrze i miała przyjemne życie.

Pewnego razu Ola odwiedziła Miętkę. Psinkę zamurowało, bo Ola przyszła z innym psem. Miętka nawet się nie przywitała, tylko smutna pobiegła do parku. Pies był rasy husky, nazywał się Bruno i był duży.
- Czy ja nie jestem już ważna? – pomyślała Miętka – To dla mnie

nie ma czasu, a dla Brunka będzie miała?
Suczka tak płakała, że pojawiła się kałuża pełna łez. Nawet pływające w kałuży mrówki próbowały rozbawić Miętkę. Ale i tak suczce było bardzo smutno.
- Miętka! Tu jesteś! – zawołała uszczęśliwiona Ola.
Psince było tak smutno, że uciekła od Oli. Znalazła sobie podwórko szkolne. I znowu zaczęła płakać. Miętka znalazła kupkę liści i próbowała zasnąć, lecz nie było to łatwe, bo ciągle płakała. Nasza bohaterka miała supersen. Śniło jej się, że zaprzyjaźniła się z Brunem.
- A może to dobry pomysł? – pomyślała Miętka – Tak, zaprzyjaźnię się z husky. Zdecydowała biszkoptowa sunia.
- Bruno, cześć – powitała Miętka swojego kolegę.
Okazało się, że Bruno był taki dumny z siebie, że nie za bardzo interesował się nową koleżanką Miętką.
- To nie był najlepszy pomysł – zauważyła Miętka.
Nasza bohaterka postanowiła pójść do ZOO, w którym spotkała wiewiórkę.
– Cześć. Jak masz na imię? – zapytała się sunia.
- Ja? Lusia – odpowiedziała wiewiórka.
- Miętka, czy chcesz pobiegać? – zapytała ruda przyjaciółka.
- No dobrze – zgodziła się Miętka.
Biegały i biegały tak długo, aż Miętka zrobiła się tak chuda, że brzydko wyglądała.
- Nie, to nie jest koleżanka dla mnie, ponieważ za dużo biega – pokręciła łepkiem Miętka.
- O! Może on! – Miętka zauważyła kogoś nowego. To był żółw Radek. Przecież żółwie są tak powolne jak mopsy.. Chociaż nie ma powiedzenia „powolny jak mops”, ale tak jest..

Miętka i Radek zostali najlepszymi przyjaciółmi. Pewnego dnia poszli na łąkę i tam byli szczęśliwi.